

Artur POHL

Poznań

Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny

Streszczenie: Arabska Wiosna spowodowała szereg przemian politycznych w wielu państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. W innych doprowadziła do wewnętrznych konfliktów i masowych protestów. Stała się impulsem do zmian, których powinni obawiać się wszyscy autorytarni przywódcy świata arabskiego, jak również areną ścierania się międzynarodowych interesów. Szczególnie wyraźne jest to na przykładzie Arabii Saudyjskiej. Wydawać by się mogło, że właśnie ta konserwatywna monarchia absolutna jest narażona na gwałtowane protesty i wystąpienia tłumów, domagających się przemian. Jednocześnie państwo, chcące odgrywać rolę mocarstwa regionalnego i rywalizujące o nią z Iranem, musiało ustosunkować i zaangażować się w wydarzenia zachodzące w regionie. Arabia Saudyjska, tłumiąc wewnętrzne protesty, oparła się arabskiej wiosnie na swoim terytorium. Z kolei poza swoimi granicami wspierała (wspiera) bądź to protestujących, bądź panujący reżim, uzależniając swoje poparcie i działania od bieżących celów politycznych. Te z kolei dyktowane są rywalizacją z Iranem i polegają na obronie własnych sfer wpływu (Bahrajn, Egipt, Jordania, Tunezja) i wypieraniu z regionu Iranu (Syria, Jemen).

Słowa kluczowe: Arabia Saudyjska, Arabska Wiosna

Niemal wszystkie państwa arabskie w latach 2011 i 2012 doświadczyły efektów tzw. Arabskiej Wiosny. Przemiany polityczne, związane z masowymi protestami, a nawet długotrwałymi konfliktami zbrojnymi, za których początek można uznać akt samospalenia tunezyjskiego sklepikarza Mohameda Bouaziziego (De Soto, 2011), były i pozostają jednymi z najważniejszych wydarzeń politycznych początku dwudziestego pierwszego wieku. Szerokie wykorzystanie środków masowego przekazu, szczególnie elektronicznych, pozwoliło wzniecić ideę wolności politycznej i potrzebę zmian gospodarczych zarówno wśród młodych, jak i starszych Arabów, a w efekcie zjednoczyć narody przeciwko niedemokratycznym reżimom. Skalę i znaczenie tego zjawiska porównać można do przemian, jakie zaszły na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku w Europie Środkowej i Wschodniej.

Wzrastające napięcie i niezadowolenie społeczne w krajach arabskich były skutecznie maskowane przed państwami Zachodu iluzją nowoczesnych, stabilnych, umiarkowanych reżimów, walczących z terroryzmem. Tymczasem w krajach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu sytuacja wyglądała zgoła odmiennie. Wiele z nich zmagало i nadal zmagają się z wysokim bezrobociem, analfabetyzmem, niedoinwestowaniem niektórych sektorów gospodarki, korupcją i innymi problemami natury ekonomicznej. Szczególnie źle wygląda sytuacja ludzi młodych, nie jest więc zaskakujące, że to właśnie oni stali się główną siłą napędową Arabskiej Wiosny (Dzisiów-Szuszczkiewicz, 2011, s. 42). W krajach, w których sytuacja gospodarcza wyglądała lepiej, powodem protestów był postępujący wzrost autokratyzmu i represji oraz ograniczanie podstawowych wolności.

Brak możliwości wyrażania swojego niezadowolenia oraz krytyki władz sprawił, że narastający sprzeciw wobec rządzących reżimów znalazł ujście w ulicznych protestach (Paciello, 2011, s. 4–5).

Wzrost frustracji młodej generacji obywateli można zaobserwować we wszystkich krajach arabskich, bez względu na ich wielkość, ustrój czy wartość PKB. Chociaż trudno przewidzieć, jakie zmiany zajdą w tych państwach pod wpływem Arabskiej Wiosny, to zauważyć można, iż przebiegają one zgodnie ze schematem efektu lawiny (zwanego inaczej efektem domina, zarażania, rozprzestrzeniania, współzawodnictwa), opisywanym przez Samuela Huntingtona w *Trzeciej fali demokratyzacji*. Efekt ten polega na tym, iż udana próba przemian w jednym kraju, pobudza analogiczne procesy w innym. Wynika to z uznania, że problemy owych krajów wydają się podobne, a państwo po przemianach stanowić może pewien polityczny wzór (Huntington, 2009, s. 108–116). Odnosząc tę teorię do Arabskiej Wiosny, pierwszym elementem upadającego domino czy powstającej lawiny zmian, były wydarzenia w Tunezji z 2011 roku, które zachęciły społeczeństwa innych państw arabskich do protestów skierowanych przeciw władzy czy wręcz do rewolucji. Jednak inspiracja ta nie miała i nie ma konkretnych autorów i odbiorców, gdyż idea demonstracji i późniejszych starć zbrojnych była oddolną inicjatywą. Brak przywódców jest charakterystyczny dla Arabskiej Wiosny. Manifestacje były spontaniczne, a protestujący nie organizowali się w stałe struktury. Wykorzystanie nowych mediów pozwoliło na szybką mobilizację społeczeństwa, bez potrzeby posiadania czy kreowania liderów.

Obalenie władzy Ben Alego w Tunezji, Hosniego Mubaraka w Egipcie, czy Muammara Kaddafiego w Libii uzmysłowiło wszystkim przywódcom świata arabskiego, iż nie mogą być spokojni o swoje urzędy, a nawet o swe życie. Dotyczy to również tak bogatego i, wydawać by się mogło, stabilnego państwa, jakim jest Arabia Saudyjska. Rewolucyjne nastroje Arabskiej Wiosny uwidoczniły się bowiem i w tym kraju, pomimo jednego z najwyższych wskaźników PKB na świecie oraz stosunkowo wysokiego PKB *per capita*¹. Biorąc jednak pod uwagę ustrój tego państwa, czyli konserwatywną monarchię absolutną, a także aspiracje do odgrywania roli mocarstwa regionalnego na Bliskim Wschodzie, wydaje się jak najbardziej zasadne zbadanie stosunku władz tego właśnie kraju do zjawiska Arabskiej Wiosny.

Arabska Wiosna w Arabii Saudyjskiej

System polityczny Arabii Saudyjskiej jest zorganizowany w taki sposób, że praktycznie cała władza spoczywa w rękach króla Abdullaha Al Sauda oraz rodziny królewskiej. Saudyjczycy nie mają *de facto* żadnego wpływu na sposób rządzenia krajem, w którym prawo opiera się na zasadach szarijatu. Co więcej, w Arabii Saudyjskiej łamane są podstawowe prawa i wolności człowieka. Według raportów Human Rights Watch (HRW) oraz Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka

¹ Według danych Centralne Agencji Wywiadowczej Stanów Zjednoczonych (CIA) saudyjski produkt krajowy brutto, mierzony parytetem siły nabywczej, wyniósł w 2011 roku 691,5 mld USD, co sytuowało ten kraj na 24 miejscu na świecie, natomiast PKB *per capita* wyniósł 24 500 USD, co było 55 najwyższym wynikiem na świecie (CIA, 2012).

(OHCHR), szczególnie zła sytuacja panuje w dziedzinie dyskryminacji kobiet oraz mniejszości religijnych. W Arabii Saudyjskiej naruszana jest również wolność słowa, zgromadzeń i sumienia, a wielu z ośmiu milionów imigrantów pracuje w niewolniczych warunkach. Raport HRW wskazuje również na nieludzkie traktowanie więźniów i łamanie praw człowieka podczas procesów sądowych (Ertürk, 2009, s. 7–23; HRW, 2012, s. 617–623). W tym kontekście wydaje się, iż Arabia Saudyjska jest państwem szczególnie narażonym na wybuch niepokojów społecznych w ramach Arabskiej Wiosny. Ich powodów szukać należy szczególnie w żądaniach większego wpływu na sytuację polityczną w kraju oraz przestrzegania praw i wolności człowieka, aniżeli w złej sytuacji ekonomicznej ludności.

Przejawy rewolucji w tym kraju dotychczas widoczne są w formie protestów organizowanych przez mniejszość szyicką. Jest to w pełni zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, iż główny nurt religijny w tym kraju – wahhabizm², zabrania przeciwstawiania się ziemskim przywódcom politycznym, czyli w tym wypadku królowi (Obaid, 2011). Dlatego to właśnie blisko dwumilionowa społeczność szyicka, stanowiąca jedynie około dziesięciu procent mieszkańców Arabii Saudyjskiej (Shooting, 2012, s. 32), wydaje się być jedyną siłą mogącą przeprowadzać zorganizowane protesty. Analizując z kolei położenie ekonomiczne i społeczno-polityczne tej mniejszości, zaobserwować można, iż posiada ona powody do buntu.

Szyicy w Arabii Saudyjskiej zamieszkują głównie południowo-wschodnią część kraju, w której znajdują się bogate złoża ropy naftowej³. Głównym ośrodkiem miejskim tego regionu jest miasto Quatif, które stało się centrum protestów przeciwko rządzącym. Ich powodów upatrywać można głównie w narastaniu wewnętrznej frustracji wśród całego społeczeństwa, szczególnie zaś wśród młodego pokolenia szyitów. Źródła niezadowolenia mają z kolei naturę ekonomiczną i społeczno-polityczną. Wysokie, jak na realia Bliskiego Wschodu, PKB *per capita* jest znacząco zawyżane przez najbogatszą warstwę społeczeństwa, a rozwarstwienie dochodowe stanowi poważny problem. Podczas gdy około 40% młodych Saudyjczyków nie ma pracy, a połowa z tych, którzy ją posiadają zarabia około 830 dolarów miesięcznie, około 7 tys. książąt otrzymuje w każdym miesiącu od kilku do nawet 250 tys. dolarów (The royal, 2011, s. 44). Warto również zwrócić uwagę, iż 70% społeczeństwa Arabii Saudyjskiej stanowią osoby poniżej trzydziestego roku życia, wśród których średnia wieku to 19 lat, natomiast średnia wieku ministrów wynosi 65 lat (The royal, 2011, s. 44). Pokazuje to, iż rządzący krajem są *de facto* odizolowani od rzeczywistości, która ich otacza. Dodając do tego fakt, że władze monarchii nie respektują podstawowych praw i wolności człowieka, wzrost negatywnych nastrojów w społeczeństwie staje się coraz bardziej zrozumiałą. W szczególnie złej sytuacji znajdują się

² Wahhabizm postuluje powrót do źródeł islamu: Koranu i hadisów oraz ich dosłownego interpretowania. W odniesieniu do postępu i modernizacji nurt ten jest ortodoksyjny i konserwatywny. Od XVIII wieku saudyjska dynastia związana jest sojuszem z wahhabickimi przywódcami religijnymi. Religijny konserwatyzm społeczeństwa pozwala trwać monarchii absolutnej w praktycznie niezmienionej formie, a ewentualne reformy konsultowane są z duchownymi. Wahhabizm sprowadza lojalność polityczną wobec sprawiedliwego władcy, który postępuje według nakazów Boga, do obowiązku religijnego (Zob. szerzej: Cordesman, 2002).

³ Utrata ewentualnej kontroli nad tym regionem mogłaby spowodować poważne zagrożenie dla stabilności gospodarki całego państwa, ponieważ przychody z sektora naftowego stanowią około 80% dochodów budżetu państwa, 45% PKB i 90% wpływów z eksportu (Index mundi, 2012).

kobiety i wspomniana mniejszość szyicka, której nie wolno publicznie praktykować swojej religii. Szyici dyskryminowani są także poprzez wykluczenie z obsady niektórych stanowisk publicznych, a ich wiara jest lekceważona przez rządzących. W Arabii Saudyjskiej faktycznie nie istnieje wolność słowa, a wiele procesów sądowych jest przeprowadzanych z pogwałceniem elementarnych zasad, jak niemożność skorzystania z usług adwokata czy długotrwałe przetrzymywanie bez decyzji sądu (HRW, 2012, s. 620–623).

Frustracja narastająca wśród młodych szyitów została uwolniona dzięki rozprzestrzeniającej się idei demokratyzacji państw, niesionej przez wydarzenia Arabskiej Wiosny. Nie zapobiegła temu nawet próba przekupienia społeczeństwa poprzez rozdysponowanie ogromnej kwoty 36 mld dolarów na cele socjalne, którą zapowiedział król Abdullah (Shenker, 2011). Choć już na początku 2011 roku w Arabii Saudyjskiej organizowane były demonstracje wzywające do respektowania praw człowieka, przeprowadzenia reform i większej wolności, to pierwszym prawdziwym impulsem do masowych protestów było aresztowanie szyickiego duchownego Tawfiq'a al-Amery. Powodem jego zatrzymania 27 lutego 2011 r. było nawoływanie podczas piątkowych modlitw do przekształcenia państwa w monarchię konstytucyjną (*Saudi Arabia frees*, 2011). Aresztowanie duchownego spotkało się z reakcją jego współwyznawców, którzy 3 i 4 marca zorganizowali protesty w miastach Qatif oraz Awamiyya, gdzie zgromadziło się łącznie około 300 osób. Demonstranci domagali się także uwolnienia dziewięciu szyitów, przetrzymywanych od 14 lat w więzieniach bez procesów sądowych (*Saudi Arabia frees*, 2011; por. Jamjoom, 2011a).

W odpowiedzi na protesty aresztowano 26 osób, które niebawem uwolniono (*Saudi Arabia frees*, 2011). 5 marca 2011 r. minister spraw wewnętrznych Arabii Saudyjskiej oświadczył, że władze są gotowe „rozprawić się z każdym bezprawnie protestującym, a siły bezpieczeństwa uprawnione są do podjęcia wszelkich niezbędnych środków przeciwko każdemu łamiącemu prawo” (*Saudi Arabia frees*, 2011). Jeszcze tego samego dnia zmobilizowano 10 tys. porządkowych, którzy mieli nie dopuścić do eskalacji protestów, tym bardziej, że demonstranci planowali na 11 marca przeprowadzenie w stolicy kraju i w szyickich prowincjach tzw. „Dnia Gniewu”, który miałby zgromadzić nawet 20 tys. zwolenników zmian (Fisk, 2011). W celu uspokojenia sytuacji 7 marca uwolniono szejka Tawfiq'a al-Amery (*Saudi Arabia frees*, 2011).

Na dzień przed planowanymi masowymi protestami, w mieście Qatif doszło do użycia broni palnej przez siły bezpieczeństwa, w wyniku czego ranne zostały 3 osoby (Black, 2011; Jamjoom, 2011b). Z tym większym niepokojem władze kraju mogły wyczekiwać na wydarzenia 11 marca. Jak się jednak okazało „Dzień Gniewu” nie zgromadził dużo większej liczby protestujących niż dotychczas, i w zasadzie tylko w miastach, w których żyje szyicka mniejszość (Al Nafjan, 2011; Jamjoom, 2011c). Do zaostrzenia sytuacji doszło w drugiej połowie listopada 2011 roku, kiedy to siły bezpieczeństwa zastrzeliły w punkcie kontrolnym dziewiętnastoletniego szyitę, a rodzinie nie pozwolono zabrać ciała. W odpowiedzi w mieście Qatif, niedaleko którego zdarzenie to miało miejsce, wybuchły masowe protesty, w których zginęła kolejna osoba, tym razem dwudziestoczterolatek. Dwóch kolejnych szyitów zostało zastrzelonych podczas uroczystości pogrzebowych pierwszych śmiertelnych ofiar protestów. Jak twierdzą władze był to wynik wymiany ognia (Abedine, 2011; Al-Khoei 2011; Cockburn, 2011).

Sytuacja uległa ponownemu pogorszeniu w chwili, gdy ponad półtoraroczne protesty nie przynosiły żadnych efektów i część szyitów zrezygnowała z udziału w demonstra-

cyjach. Siły bezpieczeństwa 8 lipca raniły⁴ i aresztowały prominentnego duchownego szyickiego, szejka Nimr al-Nimr'a, który był nieformalnym przywódcą demonstracji, nawołującym do zaprzestania dyskryminacji religijnej i zmian w państwie. Jego zatrzymanie doprowadziło do masowych protestów w Awamiyi oraz Qatif, w których wzięły udział tysiące ludzi. Podczas demonstracji wiele osób zostało rannych, a dwie zostały zastrzelone przez siły bezpieczeństwa. Ich pogrzeby stały się natychmiast powodami masowych protestów, które były największymi w Arabii Saudyjskiej od początku Arabskiej Wiosny (Fahim, 2012; *Saudi Shia*, 2012).

Kilkutysięczne protesty to jednak za mało, aby doprowadzić do destabilizacji sytuacji w państwie czy zmusić władze do reform. Brak szerokiego odzewu na nawoływania opozycjonistów świadczyć może o tym, iż w Arabii Saudyjskiej nie istnieją *de facto* siły wewnętrzne, które mogłyby doprowadzić do tak znaczących przemian w systemie politycznym, jak miało to miejsce w Egipcie, Tunezji czy Libii. Nawet dwumilionowa mniejszość szyicka, dyskryminowana od wielu lat, nie stanowi zagrożenia dla stabilności władzy rodziny królewskiej. Konserwatyzm państwa i społeczeństwa nie sprzyja reformom, a tym bardziej buntowi wobec panującego króla, o czym świadczą chociażby działania najwyższego oficjela religijnego kraju, wielkiego muftiego Abdul-Azziza Al al-Sheikha. W edykcje religijnym wydanym przez duchownych ogłoszono fatwę, zabraniającą organizowania protestów przeciw rządzącym, gdyż jest to „nieislamskie”. Tekst ten rozpowszechniono w 1,5 mln egzemplarzy, co obrazuje siłę współpracy duchownych oraz rodziny panującej (*Saudi Arabia prints*, 2011). Arabia Saudyjska wydaje się obecnie wystarczająco bogatym i silnym wewnętrznie państwem, aby przetrwać zawirowania Arabskiej Wiosny w niezmiennym kształcie. Jednakże aspiracje panujących do odgrywania przez ich kraj roli mocarstwa w regionie Bliskiego Wschodu nie pozwalają jej rządzącym na ograniczenie się do spraw wewnętrznych, ale determinują również odpowiednie zachowanie na arenie międzynarodowej. Arabska Wiosna w polityce zagranicznej Arabii Saudyjskiej nie jest tak jednoznacznie negatywnie oceniana jak w przypadku wewnętrznych protestów. Saudyjscy przywódcy uzależniają swoje stanowisko wobec przemian w krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej od ich potencjalnego wpływu na swe międzynarodowe interesy.

Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny poza swymi granicami

Jednym z najważniejszych celów polityki zagranicznej Arabii Saudyjskiej jest zwiększenie roli państwa w regionie i osiągnięcie mocarstwowej pozycji na Bliskim Wschodzie (Fiedler, 2010, s. 90–92). Problemem dla władz tego kraju jest jednak fakt, że podobne aspiracje mają także Turcja oraz Iran. O ile jednak relacje Arabii Saudyjskiej z tym pierwszym państwem układają się poprawnie i zmierzają w dobrym kierunku⁵, o tyle Iran otwarcie traktowany jest jako przeciwnik. Ma to szczególnie przełożenie na

⁴ Według władz Nimr al-Nimr został postrzelony w nogę w wyniku wymiany ognia z policją (Saudi protest, 2012).

⁵ Świadczą o tym chociażby wzajemne wizyty przedstawicieli władz Turcji w Arabii Saudyjskiej i Arabii Saudyjskiej w Turcji, a także rozwój współpracy handlowej między państwami (Altunisik, 2012).

stosunki z innymi podmiotami w regionie, gdyż obydwa kraje rywalizują o rozciągnięcie na nie swoich wpływów. Na zaostrzenie współzawodnictwa oddziałują także zadawnione antagonizmy między wyznawcami szyizmu i sunnizmu, reprezentowanymi odpowiednio przez Iran i Arabię Saudyjską.

Ambicje Arabii Saudyjskiej do osiągnięcia pozycji mocarstwa regionalnego wymagają od przywódców tego państwa zdobycia niezbędnego potencjału, umożliwiającego odgrywanie takiej roli. Jednym z jego elementów jest zdolność polityczna do kształtowania wydarzeń w najbliższym otoczeniu. Jest to możliwe m.in. poprzez zdobycie wpływu na przywódców państw regionu, co sprzyja zwiększaniu wymiany handlowej oraz budowie militarnych i politycznych sojuszy. Dzięki umiejętnemu kształtowaniu swoich relacji zewnętrznych Arabia Saudyjska ma szansę rozbudować swe wpływy na Bliskim Wschodzie i Północnej Afryce, a zarazem osłabić potencjał irański. W czasach politycznej stabilności czy stałości władz w innych państwach, jest to zadanie niezmiernie czasochłonne i trudne. Jednak wydarzenia i skutki Arabskiej Wiosny, tworzą niepowtarzalną okazję, do zwiększenia swojej politycznej roli w regionie, poprzez wykreowanie i poparcie takich przywódców politycznych, którzy będą przychylnie nastawieni do Arabii Saudyjskiej. Niesie to jednak również ryzyko, że z tej samej sposobności skorzysta Iran. Dlatego też implikacje Arabskiej Wiosny, czyli zmiany klas rządzących oraz systemów politycznych, stanowią dla władz w Rijadzie zarówno szansę poszerzenia, jak i zagrożenie utraty wpływów w państwach Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki.

Analizując politykę zagraniczną Arabii Saudyjskiej w odniesieniu do krajów doświadczających przemian związanych z wydarzeniami w krajach arabskich, można zatem zauważyć trzy, zasadniczo różniące się, podejścia. Pierwsze z nich opiera się na poparciu przemian ustrojowych oraz zmian przywódców politycznych. Jest ono stosowane wobec tych krajów, których władze są niechętnie nastawione do Arabii Saudyjskiej, lub tych, które znajdują się obecnie w irańskiej strefie wpływów. Drugie podejście opiera się z kolei na dążeniach do utrzymania *status quo* w krajach targanych wydarzeniami Arabskiej Wiosny i dalszym umacnianiu rządzących tam elit, a przez to również swoich wpływów. Takie działania prowadzone są w odniesieniu do państw, gdzie władze są przychylnie Saudom. Istnieje także trzeci sposób traktowania wystąpień arabskich narodów przez saudyjskich przywódców, a polegający na oficjalnym powstrzymaniu się od popierania którejkolwiek strony konfliktu. Warto jednak zauważyć, że oprócz charakteru politycznego, rywalizacja o wpływy w państwach regionu między przywódcami irańskimi i saudyjskimi nabiera także wymiaru religijnego, jak ma to miejsce w odniesieniu do Syrii i Bahrajnu. To w tych przypadkach najłatwiej dostrzec, jak zasadniczo zróżnicowany jest stosunek Arabii Saudyjskiej wobec konkretnych państw dotkniętych wydarzeniami Arabskiej Wiosny.

Arabia Saudyjska a rewolucja w Syrii

Syria jest krajem arabskim, w którym większość społeczeństwa – około 74%, stanowią sunnici. Drugą najliczniejszą grupę wyznaniową – około 16%, stanowią alawici i druzowie, zaliczani do wyznawców szyizmu (CIA, 2012b). Jednak od 1970 roku, gdy władzę przejął Hafez al-Assad, to właśnie alawici wchodzi w skład warstwy rządzącej

kraju (Osiewicz, 2011, s. 253). Ponadto Syria jest obecnie jedynym państwem arabskim sprzymierzonym z Iranem (Altunisik, 2012), co nie sprzyja kształtowaniu dobrych relacji z Arabią Saudyjską.

Protesty w Syrii wybuchły na początku 2011 roku i inspirowane były wydarzeniami w Egipcie oraz w Tunezji. Początkowo pokojowe manifestacje odbywały się pod hasłami reform politycznych i zniesienia wprowadzonego w 1963 roku stanu wyjątkowego. Działania represyjne ze strony sterowanego przez prezydenta Bashara al-Assada aparatu państwowego, doprowadziły jednak do śmiertelnych starć na ulicach syryjskich miast i w efekcie do zaostrzenia wewnętrznej sytuacji w kraju (Shadid, 2011). Początkowe protesty, organizowane przez sunnitów, przerodziły się w krwawe powstanie przeciwko władzy, przyjmujące postać blisko dwuletniej wojny domowej. Celem rebeliantów oprócz reform politycznych i społeczno-ekonomicznych, stało się również odsunięcie od władzy Bashara al-Assada, co zdecydowanie wpisuje wydarzenia rozgrywające się w Syrii w tendencje Arabskiej Wiosny.

Syryjska wojna domowa oznacza dla Arabii Saudyjskiej niepowtarzalną okazję na zerwanie trwającego już 33 lata sojuszu irańsko-syryjskiego, a także odsunięcie od władzy partii Baas (Rabi, Mueller, 2012, s. 1). Jest to o tyle ważne, iż może osłabić wpływ Iranu nie tylko w Syrii, ale także w Libanie i na ziemiach palestyńskich. Przywódcy Islamskiej Republiki straciliby bowiem cennego sojusznika, poprzez którego wspierali także działania Hezbollahu i Hamasu. Obalenie Bashara al-Assada w Syrii, może w znaczący sposób wpłynąć na osłabienie pozycji Iranu na Bliskim Wschodzie, co w kontekście rywalizacji o przywództwo w regionie, leży w interesie Arabii Saudyjskiej. Ewentualne zastąpienie proirańskich władz Syrii politykami szukającymi współpracy z saudyjską rodziną królewską, mogłoby również przyczynić się do wzmocnienia wpływów tej ostatniej.

W tym kontekście polityka Arabii Saudyjskiej wobec wojny w Syrii, powinna zasażać się na poparcie sunnickich rebeliantów. Analizując wypowiedzi i działania saudyjskich przywódców, stwierdzić można, że tak właśnie się dzieje. W odpowiedzi na brutalne represje i krwawe tłumienie protestów w Syrii, Arabia Saudyjska już na początku kwietnia 2011 roku odwołała swego ambasadora z Damaszku. Jednocześnie król Abdullah wezwał prezydenta Assada do zaprzestania rozlewu krwi, „dopóki nie jest jeszcze zbyt późno” (Bakri, 2011, s. 10). W listopadzie 2011 r. członkostwo Syrii w Lidze Arabskiej zostało zawieszono, a wśród państw popierających to rozwiązanie znalazła się także Arabia Saudyjska. Ponadto na kraj Assada nałożono ekonomiczne i polityczne sankcje, które miały zmusić reżim do zakończenia starć zbrojnych z rebeliantami i rozpoczęcia negocjacji pokojowych (*Syria defiant*, 2011). Kontynuacja wojny domowej i narastająca liczba śmiertelnych ofiar doprowadziły do powstania nieformalnej koalicji państw regionu, wzywającej prezydenta Assada do ustąpienia z urzędu (Awad, 2012). Liderami tej grupy są Katar, Turcja i właśnie Arabia Saudyjska, które wprost wspierają rebeliantów i występują przeciwko obecnemu reżimowi. Saudyjscy przywódcy wspierają powstańców politycznie, finansowo, jak i militarnie. Arabia Saudyjska wysyła syryjskim powstańcom pomoc humanitarną, ale także broń oraz sprzęt wojskowy (Schanzer, 2012). Co więcej, saudyjskie władze oprócz finansowego wspierania uchodźców (Robertson, 2012), mają też płacić rebeliantom należącym do Wolnej Syryjskiej Armii (Free Syrian Army) swego rodzaju żołd (Chulov, MacAskill, Densky, 2012).

Zaangażowanie Arabii Saudyjskiej w wewnętrzny konflikt w Syrii w pełni wpisuje się w irańsko-saudyjską rywalizację o hegemonię w rejonie Bliskiego Wschodu. Otwarte opowiadanie się władz saudyjskich po stronie rebeliantów stanowiło położenie wszystkiego na jednej szali. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że w przypadku stłumienia powstania i przetrwania reżimu prezydenta Assada, stosunki na linii Damaszek–Rijad, będą układały się poprawnie. Będzie to tym trudniejsze, że sojusz syryjsko-irański zostanie wzmocniony, co nie jest na rękę przywódcom saudyjskim. Dlatego też należy się spodziewać, iż Arabia Saudyjska będzie robiła co w jej mocy, aby doprowadzić przemianę w Syrii do samego końca, czyli do odsunięcia od władzy, prezydenta Assada, partii Baas oraz alawitów i przejęcia rządów przez sunnicką większość społeczeństwa.

Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny w Bahrajnie

W rywalizację o dominację między Arabią Saudyjską a Iranem, wpisuje się również przebieg Arabskiej Wiosny w Bahrajnie. Ten niewielki, wyspiarski kraj położony w Zatoce Perskiej, zamieszkiwany jest przez około 1,2 mln mieszkańców, spośród których mniej niż połowa jest narodowości bahrańskiej⁶. Znaczącą część społeczeństwa stanowią napływowi pracownicy. 25% mieszkańców państwa stanowią sunnici, natomiast 45% szyici. Pozostałe 30% społeczeństwa to chrześcijanie, hindusi, sikhowie, Żydzi i inni (World Directory of Minorities and Indigenous Peoples, 2012). Bahrajn znajduje się jednak pod rządami sunnitów, którzy utrzymują ścisłe relacje z Arabią Saudyjską, zarówno w stosunkach dwustronnych, jak i w ramach Rady Współpracy Zatoki Perskiej (Gulf Co-operating Council – GCC). Od wielu lat przez Bahrajn przetaczają się fale demonstracji i protestów, podczas których niejednokrotnie dochodziło do starć z siłami porządkowymi (Zobeniak, 2011). Narastające niezadowolenie z powodu politycznej i ekonomicznej dyskryminacji szyitów, dało się zauważyć także na początku 2011 roku, pod wpływem wydarzeń w Tunezji i Egipcie.

Ewentualne zmiany w Bahrajnie, które skutkowałyby przejęciem władzy przez szyitów, byłyby szczególnie niekorzystne dla Arabii Saudyjskiej. Wiąże się to dla niej przede wszystkim z trzema zagrożeniami. Pierwsze z nich skorelowane jest z postrzeganiem Arabii Saudyjskiej wśród Bahrajńczyków jako sojusznika dotychczasowych, sunnickich władz. Można przypuszczać, że rządy szyitów w tym państwie, skutkowałyby oziębieniem dotychczasowych relacji z sąsiadem i rzeczywistym osłabieniem lub nawet całkowitym przerwaniem saudyjskich wpływów. Idąc dalej, drugim zagrożeniem dla Arabii Saudyjskiej byłoby zwrócenie się bahrańskiej polityki na wschód – w kierunku Iranu. Szyiicy przywódcy z Teheranu, wspierający swych dyskryminowanych współwyznawców, stanowiliby naturalnego sojusznika Bahrajnu po obaleniu sunnickich władz. Nie dziwi więc fakt, że irańscy politycy, oskarżani są o podburzanie demonstrantów i inspirowanie protestów, gdyż to oni mogą ugrać najwięcej na przemianach politycznych – osłabić wpływy Arabii Saudyjskiej i jednocześnie wzmocnić swoją pozycję w regionie.

⁶ Zgodnie ze spisem ludności z 2010 roku, na 1 234 571 mieszkańców, zaledwie 568 399 osób zadeklarowało narodowość bahrańską (Central Informatics Organization, 2010).

Trzecim zagrożeniem, ważnym z punktu widzenia wewnętrznej polityki Saudyjczyków, może być pobudzenie szyickiej mniejszości Arabii Saudyjskiej do protestów. Obalenie sunnickich władz w oddalonym o zaledwie 30 km od saudyjskich wybrzeży Bahrajnie, mogłoby bowiem stać się nowym, potężnym impulsem do demonstracji szyitów w Arabii Saudyjskiej. Jest to tym bardziej prawdopodobne i groźne, że znaczna część tej mniejszości zamieszkuje regiony bogate w złoża ropy naftowej, położone na wschodzie kraju, właśnie w pobliżu Bahrajnu (Friedman, 2011).

Wydarzenia, które wpisują się w nurt Arabskiej Wiosny w Bahrajnie, rozpoczęły masowe protesty ludności szyickiej, która w dniach 14–17 lutego 2011 roku demonstrowała pod hasłami prodemokratycznych reform politycznych. Siły zbrojne, wysłane przeciwko dziesiątkom tysięcy manifestantów, okupującym Plac Perłowy w Manamie, doprowadziły do starć i śmierci siedmiu aktywistów. Aby jeszcze bardziej nie zaostrzać sytuacji, władze zdecydowały się wycofać z miasta służby bezpieczeństwa (Kerr, Jones, 2011). Decyzja ta spowodowała jednak, że Plac Perłowy, podobnie jak inne miejsca stolicy Bahrajnu, został opanowany, przez żądających zmian szyitów, którzy posiadali znaczną przewagę liczebną nad bezradną policją. Tym samym prace instytucji państwowych zostały całkowicie sparaliżowane. W celu przywrócenia normalnego funkcjonowania kraju, władze Bahrajnu poprosiły pozostałych członków GCC o wysłanie oddziałów, które w ramach porozumienia obronnego, pomogłyby w stabilizowaniu sytuacji. W odpowiedzi Zjednoczone Emiraty Arabskie postanowiły wysłać 500 policjantów, a Arabia Saudyjska 1000 żołnierzy z pełnym wyposażeniem i wozami bojowymi (Gulf, 2011). 15 marca 2011 r. bahrański król Hamad al-Chalifa wprowadził w państwie trzymiesięczny stan wyjątkowy (Bahrain king, 2011), podczas którego służby bezpieczeństwa przy wsparciu sojuszniczych oddziałów z GCC przywróciły normalne funkcjonowanie państwa. 1 czerwca w Bahrajnie zniesiono stan wyjątkowy, po którym szyici ponownie zorganizowali protesty, regularnie tłumione przez służby bezpieczeństwa. Demonstracje gromadziły dziesiątki tysięcy ludzi, domagających się reform i ustąpienia króla, a w największej z nich, zorganizowanej 9 marca 2012 roku wzięło udział ponad 100 tys. osób (Bahrain's Shias, 2012; Bahrain protesters, 2012). Jak dotąd protesty w Bahrajnie przybierają głównie pokojową formę, dzięki czemu sunnickie elity, wspierane przez Saudyjczyków, utrzymują pełnię władzy. Jednak w celu uchronienia państw GCC przed podobnymi zagrożeniami, Arabia Saudyjska zaapelowała do krajów członkowskich o ściślejszą polityczną, ekonomiczną i militarną współpracę (Koons, 2012). Jednocześnie podjęto decyzję o zwiększeniu liczebności wojsk w ramach Sił Tarczy Półwyspu⁷, które mogłyby interweniować w podobnych do bahrańskiego przypadkach (Kermali, 2011).

Arabia Saudyjska zaangażowała się w wydarzenia Arabskiej Wiosny w Bahrajnie, wyraźnie stając po stronie sunnickich władz i w opozycji do szyickiej większości kraju. Została jednocześnie strażnikiem dotychczasowego ładu w rejonie Zatoki Perskiej, który daje jej polityczną przewagę nad Iranem. Ustabilizowanie wewnętrznej sytuacji w Bahrajnie umocniło regionalną pozycję Arabii Saudyjskiej, która pokazała, że jest zdolna i ma wolę do interwencji poza swoimi granicami. W tym samym czasie Iran ograniczył

⁷ Siły Tarczy Półwyspu (The Peninsula Shield Forces) stanowią tzw. zbrojne ramię GCC i zostały utworzone w celu odstraszenia i odpowiadania na militarną agresję na któregośkolwiek członka organizacji.

się do słownego wspierania bahrańskich szyitów, wezwania swojego ambasadora w Manamie na konsultacje i nawoływania GCC do wycofania oddziałów z Bahrajnu (*Iran*, 2011).

Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny na Bliskim Wschodzie i Północnej Afryce

Zaangażowanie Arabii Saudyjskiej w przebieg Arabskiej Wiosny w pozostałych państwach Północnej Afryki i Bliskiego Wschodu było mniej znaczące niż w przypadku Bahrajnu czy Syrii. Analizując saudyjską politykę zagraniczną można jednak zauważyć, iż poparcie rewolucji, bądź dotychczasowych władz, było warunkowane w dużym stopniu rywalizacją z Iranem o dominację w regionie. Arabia Saudyjska popierała te przemiany, które mogły przynieść zwiększenie jej wpływów. Za przykład może posłużyć stosunek Arabii Saudyjskiej do powstania w Libii. Chociaż Saudyjczycy nie zaangażowali się czynnie w konflikt, to opowiedzieli się po stronie rebeliantów. Przyczyn takiej polityki szukać można m.in. we wrogości między przywódcami obydwu państw – np. oskarżenie Kaddafiego o próbę zamachu na obecnego króla Abdullaha al-Saud (Tyler, 2004). Upadek dotychczasowego reżimu w Libii był na rękę Saudyjczykom, którzy mogą obecnie budować poprawne relacje z nowymi władzami kraju.

W przypadku Tunezji i Egiptu, Arabia Saudyjska stawała po stronie dotychczasowych reżimów, z którymi utrzymywała dobre stosunki, nie podejmując jednak żadnych działań przeciwko manifestantom. Saudyjczycy do końca popierali reżimy Mubaraka i Ben Alego, a tego ostatniego gościli po odsunięciu od władzy i ucieczce z kraju (*Saudi Arabia and*, 2011). Podobnie Arabia Saudyjska postąpiła wobec swego północnego sąsiada – Królestwa Jordanii. Saudyjczycy negatywnie odnieśli się do protestów, podczas których domagano się politycznych zmian i poprawy ekonomicznej sytuacji państwa oraz społeczeństwa, i poparli króla Abdullaha II ibn Husajna. W celu uspokojenia nastrojów i ustabilizowania sytuacji w Jordanii, Arabia Saudyjska przekazała swemu północnemu sąsiadowi miliard dolarów, co pozwoliło chwilowo złagodzić skutki kryzysu ekonomicznego w tym kraju, a w połączeniu z przemianami, uspokoić sytuację społeczną (*Jordan*, 2011).

Saudyjskie działania wobec Arabskiej Wiosny w Jemenie były nieco bardziej złożone. Przed wybuchem niepokojów społecznych, Arabia Saudyjska starała się utrzymywać dobre relacje z szyickim prezydentem Ali Abdullahem Salihem, który gwarantował stabilność kraju. Należy bowiem zauważyć, iż Jemen od lat mierzy się z wieloma poważnymi problemami, destabilizującymi państwo. Problem stanowią zarówno szyicy rebelianci Huti, którzy są wspierani przez Iran i dążą do wprowadzenia szyickiego prawa religijnego (*Deadly*, 2008; Schmitt, 2012, s. 1), jak i salaficka Al-Kaida, dla której Jemen stanowi bazę na Półwyspie Arabskim. Jednocześnie kraj zmaga się z separatystycznymi dążeniami południowo-wschodniej części kraju. Nałożenie się na to ruchów związanych z Arabską Wiosną, groziło całkowitą destabilizacją państwa, która mogłaby wpływać także na Arabię Saudyjską. Dlatego też saudyjscy przywódcy wywierali naciski na prezydenta Ali A. Saliha, który po obrażeniach doznanych w ataku na swój pałac prezydencki leczyl się w rijadzkim szpitalu (*Yemen*, 2011), aby ustąpił ze swego stanowiska

i w sposób pokojowy przekazał władzę, nie pogłębiając tym samym kryzysu w państwie (McDowall, 2011). Starania Arabii Saudyjskiej przyniosły skutek 23 listopada 2011, kiedy prezydent Jemenu podpisał plan GCC, zakładający przekazanie władzy w ręce wiceprezydenta, co nastąpiło oficjalnie 27 lutego 2012 roku.

Podsumowanie

Arabii Saudyjskiej, jako jednemu z najbardziej konserwatywnych i jednocześnie najmniej demokratycznych państw świata, od dwóch lat przychodzi mierzyć się z przemianami politycznymi w krajach muzułmańskich. W wyniku Arabskiej Wiosny od 2010 roku doszło do upadku czterech reżimów i krwawych walk w wielu krajach. Stanowisko Arabii Saudyjskiej wobec demokratycznych przemian w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie nie jest jednak jednoznacznie krytyczne, jak mogłoby się wydawać w kontekście jej ustroju. Co prawda, Saudyjczycy wewnątrz własnego kraju stanowczo potępiają i tłumią jakiegokolwiek protesty oraz demonstracje, jednak w polityce zagranicznej odnoszą się do nich dwójako. Dlatego też Arabię Saudyjską można posądzać o stosowanie podwójnych standardów w stosunku do Arabskiej Wiosny poza swymi granicami. Prawdą jest, że popiera ona przemiany w tych państwach, w których mogą one przysłużyć się realizacji jej interesów na arenie międzynarodowej, natomiast jest im przeciwna tam, gdzie władzę sprawują sojusznicze reżimy. Przyczyn takiego dualizmu można szukać w rywalizacji Arabii Saudyjskiej z Iranem o przywództwo w regionie, będącej efektem mocarstwowych aspiracji obydwu państw. Wydaje się zatem uzasadnionym stwierdzenie, że o podejściu saudyjskich przywódców do Arabskiej Wiosny decyduje chęć ochrony i poszerzenia swoich politycznych i ekonomicznych wpływów w państwach muzułmańskich.

Chociaż na ocenę skuteczności polityki Arabii Saudyjskiej wobec Arabskiej Wiosny jest jeszcze zbyt wcześnie, gdyż przemiany i walki w wielu krajach ciągle trwają, to wydaje się, iż przynosi ona spodziewane rezultaty. Saudyjska monarchia przetrwała apogeum wewnętrznych zawirowań i trwa praktycznie nienaruszona, a wręcz wzmocniona faktem, że w państwie nie ma powszechnych nastrojów i sił, zdolnych do przeprowadzenia rewolucji. Również na arenie międzynarodowej Arabia Saudyjska zyskała na Arabskiej Wiosnie. Dzięki interwencji w Bahrajnie i zacieśnieniu współpracy w ramach GCC, potwierdziła i pogłębiła swoje przywództwo w regionie. Wpłynęła też na stabilizację sytuacji w Jordanii i Jemenu, poszerzając w nich swe wpływy. Poprzez poparcie powstańców w Syrii, Arabia Saudyjska zaznaczyła zainteresowanie uczestniczeniem i kreowaniem wydarzeń w całym regionie, co stanowi jedną z cech mocarstwa regionalnego.

Można się spodziewać, że saudyjscy przywódcy będą kontynuowali swoją politykę wobec przemian w krajach arabskich, opierającą się na popieraniu zmian, które służą poszerzaniu wpływów, a przeciwstawiając się tym osłabiającym pozycję państwa. Arabia Saudyjska będzie orędownikiem włączenia sąsiednich państw – Jordanii i Jemenu, do GCC, dzięki czemu zyska nowe narzędzia wpływu na wydarzenia w tych państwach, włączając w to interwencję zbrojną, podobną do tej w Bahrajnie. Przypuszczać można, iż rywalizacja z Iranem o przywództwo w regionie nadal będzie czynnikiem napędzającym działania saudyjskiej polityki zagranicznej, co przełoży się na coraz większe zaangażowanie

zowanie w wojnę domową w Syrii i w końcu obalenie prezydenta Assada oraz normalizację stosunków z nowymi władzami w Damaszku.

Bibliografia

- Abedine S. (2011), *4 killed in clashes in Saudi Arabia, ministry says*, „CNN”, <http://edition.cnn.com/2011/11/24/world/meast/saudi-arabia-violence/index.html?iref=allsearch>, 28.12.2012.
- Al Nafjan E. (2011), *Saudi Arabia's day of Little rage*, „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2011/mar/12/saudi-protests>, 28.12.2012.
- Al-Khoei H. (2011), *Deadly shootings in Saudi Arabia, but Arab media look the other way*, „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2011/nov/28/deadly-shootings-saudi-arabia-arab-media>, 28.12.2012.
- Altunisik M. B. (2012), *Bitter Frenemies*, „Foreign Affairs”, <http://www.foreignaffairs.com/articles/137639/meliha-benli-altunisik/bitter-frenemies>, 28.12.2012.
- Awad M. (2012), *Assad says rebels will not win, calls for dialogue*, „Reuters”, <http://www.reuters.com/article/2012/09/20/us-syria-crisis-assad-idUSBRE88J16220120920>, 28.12.2012.
- Bahrain king declares state of emergency after protests* (2011), „BBC”, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-12745608>, 28.12.2012.
- Bahrain protesters join anti-government march in Manama* (2012), „BBC”, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-17309839>, 28.12.2012.
- Bahrain's Shias demand reform at mass rally* (2012), „Al Jazeera”, <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2012/03/201239144334860869.html>, 28.12.2012.
- Bakri N. (2011), *3 Arab Countries recall Ambassadors to Syria*, „The New York Times” z dnia 9.08.2011.
- Black I. (2011), *Saudi Arabian security forces quell 'day of rage' protests*, „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/11/saudi-arabia-police-quell-protests>, 28.12.2012.
- Central Informatics Organization (2010), *Census 2010*, http://www.census2010.gov.bh/results_en.php, 28.12.2012.
- Chulov M., MacAskill E., Densky J. (2012), *Saudi Arabia plans to found Syria rebel army*, „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2012/jun/22/saudi-arabia-syria-rebel-army>, 28.12.2012.
- CIA (2012a), *The World Factbook. Saudi Arabia*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sa.html>, 28.12.2012.
- CIA (2012b), *The World Factbook. Syria*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sy.html>, 28.12.2012.
- Cockburn P. (2011), *Saudi Arabia: four men killed as Shia protest against the state intensify*, „The Independent”, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/saudi-arabia-four-men-killed-as-shia-protests-against-the-state-intensify-6267704.html>, 28.12.2012.
- Cordesman A. H. (2002), *Saudi Arabia Enters The 21st Century: III Politics and Internal Stability*, Center for Strategic and International Studies, http://csis.org/files/media/isis/pubs/s21_03.pdf, 28.12.2012.
- De Soto H. (2011), *The Real Mohamed Bouazizi*, „Foreign Policy”, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/12/16/the_real_mohamed_bouazizi?page=0,2, 28.12.2012.
- Deadly blast strikes Yemen mosque* (2008), „BBC”, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/7379929.stm, 28.12.2012.

- Dzisiów-Szuszczkiewicz A. (2011), „*Arabska wiosna*”: przyczyny, przebieg i perspektywy, „*Bezpieczeństwo Narodowe*”, nr 18.
- E. Schmitt (2012), *With Arms for Yemen Rebels, Iran Seeks Wider Mideast Role*, „*The New York Times*” z dnia 15.03.2012.
- Ertürk Y. (2009), *Report of the Special Repporteur on violence against women*.
- Fahim K. (2012), *Angry Throngs at a Funeral in Saudi Arabia*, „*The New York Times*” z dnia 11.07.2012.
- Fiedler R. (2010), *Od przywództwa do hegemonii: Stany Zjednoczone wobec bliskowschodniego obszaru niestabilności w latach 1991–2009*, Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM, Poznań.
- Fisk R. (2011), *Saudis mobilise thousands of troops to quell growing revolt*, „*The Independent*”, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/saudis-mobilise-thousands-of-troops-to-quell-growing-revolt-2232928.html>, 28.12.2012.
- Friedman G. (2011), *Bahrain and the Battle between Iran and Saudi Arabia*, „*Stratfor*”, <http://www.stratfor.com/weekly/20110307-bahrain-and-battle-between-iran-and-saudi-arabia>, 28.12.2012.
- Gulf states send forces to Bahrain following protests* (2011), „*BBC*”, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-12729786>, 28.12.2012.
- HRW 2012, *World Report 2012, Human Rights Watch*, <http://www.hrw.org/sites/default/files/reports/wr2012.pdf>, 28.12.2012.
- Huntington S. P. (2009), *Trzecia fala demokracji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Index Mundi (2012), *Saudi Arabia Economy Profile 2012*, Index mundi, http://www.indexmundi.com/saudi_arabia/economy_profile.html, 28.12.2012.
- Iran lawmakers support Bahrain protests* (2011), „*Press Tv*”, <http://www.presstv.ir/detail/170743.html>, 28.12.2012.
- Jamjoom M. (2011a), *Saudi Security forces to crack down on any unlawful protesters*, „*CNN*”, <http://edition.cnn.com/2011/WORLD/meast/03/05/saudi.arabia.protest/index.html?iref=allsearch>, 28.12.2012.
- Jamjoom M. (2011b), *Witnesses: Saudi forces fire on protesters: injure 3*, „*CNN*”, <http://edition.cnn.com/2011/WORLD/meast/03/10/saudi.arabia.protests/index.html?iref=allsearch>, 28.12.2012.
- Jamjoom M. (2011c), *Activists: Hundred protest in Hofuf, Oatif on Saudi 'day o rage'*, „*CNN*”, <http://edition.cnn.com/2011/WORLD/meast/03/11/saudi.arabia.protests/index.html?iref=allsearch>, 28.12.2012.
- Jordan receives \$1billion grant from Saudi Arabia* (2011), „*Saudi Gazette*”, <http://www.saudi-gazette.com.sa/index.cfm?method=home.region&contentID=20110727106134>, 28.12.2012.
- Kermali S. (2011), *The GCC is expanding its army, but for what?*, „*Al Jazeera*”, <http://www.aljazeera.com/indepth/features/2011/06/2011626112649845386.html>, 28.12.2012.
- Kerr C., Jones T. (2011), *A Revolution Paused in Bahrain*, *Middle East Research and Information Project*, <http://www.merip.org/mero/mero022311>, 28.12.2012.
- Koons J. (2012), *Saudi Arabia and the counter-revolution*, „*Global Post*”, <http://www.globalpost.com/dispatch/news/regions/middle-east/saudi-arabia/120610/saudi-arabia-counter-revolution-gcc-arab-spring>, 28.12.2012.
- McDowall A. (2011), *Analysis: Saudi Arabia hesitant in pressing Saleh to quit*, „*Reuters*”, <http://www.reuters.com/article/2011/09/21/us-yemen-saudi-idUSTRE78K3UG20110921>, 28.12.2012.
- Obaid N. (2011), *There will be no uprising in Saudi Arabia*, „*Foreign Policy*”, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/03/10/there_will_be_no_uprising_in_saudi_arabia?page=0,1, 28.12.2012.

- Osiewicz P. (2011), *Syria: A Never-ending Uprising?*, w: *The Arab Spring*, red. B. Przybylska-Maszner, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań.
- Paciello M. C. (2011), *The Arab Spring: Socio-economic Challenges and Opportunities*, Istituto Affari Internazionali, <http://www.iai.it/pdf/DocIAI/iai1115e.pdf>, 28.12.2012.
- Rabi U., Mueller Ch. (2012), *Saudi Arabia, Qatar and Syrian Uprising*, „Tel Aviv Notes” nr 17, http://www.aftau.org/site/DocServer/TANotes_Saudi_RabiMueller.pdf?docID=18021, 28.12.2012.
- Robertson N. (2012), *Saudi Support for Syrian Rebels shaped by tribal, religious ties*, „CNN”, <http://edition.cnn.com/2012/08/20/world/meast/syria-saudi-aid/index.html>, 28.12.2012.
- Saudi Arabia and the Arab Spring: absolute monarchy holds the line* (2011), „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2011/sep/30/editorial-saudi-arabia-arab-spring>, 28.12.2012.
- Saudi Arabia frees Shia cleric ahead of 'day of rage'* (2011), „BBC”, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-12663240>, 28.12.2012.
- Saudi Arabia prints 1.5 m copies of religious edict banning protests* (2011), „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/mar/29/saudi-arabia-edict-banning-protests?INTCMP=SRCH>, 28.12.2012.
- Saudi protest crack down leaves two dead* (2012), „Al Jazeera”, <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2012/07/20127819561763436.html>, 28.12.2012.
- Saudi Shia protesters mourned by 'thousands'* (2012), „Al Jazeera”, <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2012/07/201271252423623334.html>, 28.12.2012.
- Schanzer J. (2012), *Saudi Arabia is Arming the Syrian Opposition*, „Foreign Policy”, http://www.foreignpolicy.com/articles/2012/02/27/saudi_arabia_is_arming_the_syrian_opposition?page=0,1, 28.12.2012.
- Shadid A. (2011), *Syria Escalates Crackdown as Tanks Go to Restive City*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2011/04/26/world/middleeast/26syria.html>, 28.12.2012.
- Shenker J. (2011), *Saudi Arabia king accused of misjudged bribery in attempt to avoid unrest*, „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/feb/24/saudi-arabia-king-accused-bribery>, 28.12.2012.
- Shooting the sheikhs. Violence against Shia clerics troubles Saudi Arabia and Bahrain* (2012), „The Economist”, nr 28.
- Syria defiant over Arab League suspension* (2011), „BBC”, <http://www.bbc.co.uk/news/world-middle-east-15718688>, 28.12.2012.
- The royal house is rattled too. Can the richest of all the Arab royal families stem the tide of reform?* (2011), „The Economist”, nr 10.
- Tyler P. E. (2004), *Two Said to tell of Libyan plot Against Saudi*, „The New York Times”, <http://www.nytimes.com/2004/06/10/world/two-said-to-tell-of-libyan-plot-against-saudi.html?pagewanted=all&src=pm>, 28.12.2012.
- World Directory of Minorities and Indigenous Peoples* (2012), Bahrain: Overview, <http://www.minorityrights.org/?lid=4096>, 28.12.2012.
- Yemen leader Ali Abdullah Saleh leaves hospital* (2011), „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk/world/2011/aug/07/yemen-abdullah-saleh-hospital>, 28.12.2012.
- Zobeniak M. (2011), *The Bahrain Pearl Square Revolt*, w: *The Arab Spring*, red. B. Przybylska-Maszner, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań.

Summary

Saudi Arabia's Reaction to the Arab Spring

The Arab Spring has led to a number of political changes in many states of North Africa and the Middle East. Elsewhere, it has led to internal conflicts and mass protests. It has triggered transformations, which all autocratic leaders in the Arab world should fear, as well as witnessed international rivalry for power. Saudi Arabia is one of the clearest examples of this. It might seem that this conservative, absolute monarchy is particularly susceptible to the radical protests of crowds demanding political changes. Simultaneously the state, which aims to play the role of a regional power, competing for this position against Iran, has had to take a stance and engage in the events in the region. Pacifying internal protests, Saudi Arabia resisted the Arab Spring on its territory. By contrast, beyond its borders it has supported either the protesters or ruling regimes depending on its current political interests. These interests are dictated by the rivalry against Iran, and rely on defending its spheres of influence (Bahrain, Egypt, Jordan, Tunisia) while displacing Iranian ones (Syria, Yemen).

Key words: Saudi Arabia, Arab Spring

